

Metoda Zefirynty

Scenariusz zajęć edukacyjnych na podstawie książki
„Zefirynta i księga uroków” Saszy Hady
(Wydawnictwo Literackie, 2021)



Książka nominowana do Nagrody Literacka Podróż
Hestii 2022.

Sugerowany kierunek i sposób prowadzenia zajęć:

1. Praca w grupach
2. Praca z tekstem
3. Dyskusja
4. Rozmowa naprowadzająca
5. Zajęcia zaprojektowane są też dla grupy, która nie przeczytała książki

Sugerowany wiek uczestników: 12 - 15 lat

Czas zajęć: 60 minut

Sugerowana liczba uczestników: minimum 6

Konsultacja merytoryczna: Janusz Heller

Przebieg zajęć

1. Wprowadzeniem do zajęć jest krótka informacja o miejscu, w jakim rozgrywa się akcja powieści. Prowadzący/prowadząca wspomina jeszcze o głównej bohaterce, nastoletniej księżniczce Zefirynie.

2. Uczestnicy i uczestniczki tworzą listę skojarzeń ze słowem księżniczka. Chodzi zarówno o cechy osobowe, ale również zewnętrzne. Cechy te powinny być zapisane w widocznym miejscu.

3. W kolejnym etapie zajęć, prowadzący/prowadząca prosi o skonfrontowanie wyobrażeń, stereotypu księżniczki z faktami przedstawionymi w książce. Uczestnicy i uczestniczki zapoznają się z kilkoma fragmentami powieści.

4. Po zapoznaniu się z tekstami moderator/moderatorka zachęca do dyskusji na temat norm społecznych, kulturowych i oczekiwań – czy są one potrzebne i czy należy się do nich dostosować. Kluczowy w tej dyskusji jest kontrast między pojęciem normy a indywidualnym przykładem Zefiryny. Warto tu nakreślić i nazwać charakterystyczne cechy zachowania i wyglądu bohaterki powieści.

5. Uczestnicy i uczestniczki dyskutują też na temat społecznych norm i narzuconych oczekiwań względem kobiet, dziewczyn. Próbują ocenić postać Zefiryny w tym właśnie kontekście i odpowiedzieć na pytania: przykładem jakiej postawy jest Zefiryna i czy warto dzisiaj naśladować jej podejście do życia.

6. Uczestnicy i uczestniczki dzielą się na 2 grupy, które wykonują przydzielone 1 zadanie:

a) Pierwsza grupa opracowuje „metodę Zefiryny”, czyli listę cech, jakimi powinien posługiwać się ktoś chcący naśladować Zefirynę. Każdą cechę należy uargumentować i podać pozytywny przykład użycia danej cechy.

b) Druga grupa opracowuje mapę miejsc, gdzie zdaniem uczestników/uczestniczek przydałaby się dzisiaj Zefiryna ze swoim nieszablonowym podejściem do życia. Najlepiej, żeby miejsca te związane były z lokalnym środowiskiem i z lokalnymi problemami.

7. Zajęcia kończą się odczytaniem wypracowanych wniosków.

Prolog

W Lidze Siedmiu Księstw, położonych wokół Morza Seremackiego, panował zwyczaj wzajemnego zapraszania księżniczek na zaprzyjaźnione dwory. Młode damy robiły mnóstwo szumu, celebrując wyjazd, na który oczywiście należało uszyć z tuzin nowych sukien, po czym spędzały miesiąc w sąsiednim księstwie, opychając się ciastkami z lukrem i plotkując na potęgę.

Fragment 1

Zefiryna zawsze marzyła, by zwiedzić wszystkie księstwa, ale jej rodzice przezornie zezwalali tylko na wyjazdy na oficjalne dworskie uroczystości. Przeczuwali, że jeśli pozwolą jej wypuścić się gdzieś dalej, prawdopodobnie już jej więcej nie zobaczą albo powróci dopiero po wielu latach jako królowa piratów.

Fragment 2

Scharf przyglądał się z niedowierzaniem, jak Zefiryna kręci nad głową młyńca mieczem, który powinien być dla niej za długi i za ciężki. Ostrze rozmyło się w półkolistym cięciu na ukos w górę, przeskoczyło w poprzek i opisało resztę ruchu po okręgu, świszcząc nad głową i wzdłuż prawego boku. Odzyskała równowagę i od razu złożyła się do cięcia z centralnej żelaznej bramy: atak krótkim ostrzem miecza, po łuku płazem do siebie i pod kątem w bok.

Fragment 3

Księżna matka biadała nad ciemną karnacją córki, jej wystającymi, wiecznie podrapanymi i poobijanymi kolanami, chłopcę sylwetką, a nawet nad uroczą przerwą między górnymi jedynkami, przez którą tak wspaniale dało się pluć na odległość. „Może ona jeszcze z tego wyrośnie” — pocieszała się księżna.

Fragment 4

— Doszły mnie, oczywiście, plotki o ostatnim wyczynie jaśnie pani — mówi dalej Scharf i ze skrytym zadowoleniem zauważył, że Zefiryna zarumieniła się i przygryzła wargę. — I bardzo mnie to wszystko zaciekało. Szczególnie to, że jaśnie pani narobiła ponoć strasznego huk i wrzasku, przyłapawszy złodzieja, gdy kradł klejnoty księżnej. Wszyscy, jak mi mówiono, od razu się pobudzili. A jednak to jaśnie pani gonila i w końcu schwytala rabusia. Gdzie byli wtedy strażnicy?, pomyślałem. Dlaczego to nie oni ścigali złodzieja i skakali z danskeru do fosy na — za przeproszeniem — kupę łajna, tylko pani księżęcej krwi, którą mieli chronić?.

Fragment 5

Spróbowała jeszcze kilka razy się modlić, układając na zmianę to wyzywająco ogólne, to długie i obwarowane szczegółowymi zastrzeżeniami prośby, a kiedy wciąż nie widziała efektów, przerzuciła się na budowanie domków na drzewach i łowienie raków.